10 gr.

ABC

10 gr.

„ŁADEM DOMY I NARODY SŁYNĄ,
Z JEGO UPADKIEM DOMY I NARODY GINĄ".
(Mickiewicz)

NOWINY CODZIENNE

Nr. 242 A | Warszawa, wtorek 16 sierpnia 1938 r. | Rok XIII

Stolica obchodzi uroczyście

Rocznicę Cudu nad Wisłą

Społeczeństwo manifestuje na cześć armii

W podniosłym i świątecznym nastroju Warszawa obchodziła uroczysty dzień święta Żołnierza Polskiego i rocznicy Cudu nad Wisłą.

CAPSTRZYKI WOJSKOWE

W przeddzień tego święta, w dniu 14 b. m., przeciągnęły ulicami miasta capstrzyki wojskowe organizacji P. W., w godzinach po południowych w parkach i na placach odbyły się koncerty popularne, a w godzinach wieczornych wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego zorganizował szereg występów grup regionalnych.

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM

Uroczystości, związane z obchodem święta Żołnierza Polskie, rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym przez ks. Rogackiego w kościele garnizonowym. Na nabożeństwie byli obecni gen. Krok-Paszkowski, wicewojewoda Jurgielewicz, wiceprezydent m. st. Warszawy Ołpiński, weterani 1863 r., licznie reprezentowany był również korpus oficerski. Świątynię wypełniły po brzegi liczne poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich, przysposobienia wojskowego i organizacyj społecznych.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rogacki, nawiązując do tych przełomowych chwil, kiedy w obliczu nawały bolszewickiej naród polski ramię przy ramieniu stanął, by bronić granic swej ojczyzny.

DEFILADA

Bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął gen. Krok - Paszkowski. Defiladę otwierały oddziały wojska, po czym przemaszerowały sprężystym krokiem oddziały strzeleckie, zw. rezerwistów, p. p. w., poczty sztandarowe, wzbudzając swą dziarską postawą zachwyt licznie zgromadzonej na przyległych chodnikach publiczności.

U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

O godz. 11-ej odbyła się na placu Marszałka Piłsudskiego uroczystość oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Na placu, który tonął w powodzi flag narodowych i drzewców sztandarowych, zakończonych orłami stylizowanymi, stanęła honorowa kompania wojska. Przy grobie Nieznanego Żołnierza ustawiły się poczty sztandarowe. Przy dźwiękach marsza generalskiego przybył na plac gen. Krok - Paszkowski, który po przyjęciu raportu od dowódcy całości, przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów.

Pierwszy wieniec w imieniu armii złożył na grobie Nieznanego Żołnierza gen. Krok - Paszkowski, po czym kolejno składali wieńce przedstawiciele federacji, zw. legionistów, zw. strzeleckiego, organizacyj b. wojskowych, zarządu miasta i innych stowarzyszeń społecznych.

„WIWAT ARMIA"

Oprócz szeregu obchodów oficjalnych z okazji „Święta Żołnierza Polskiego" odbyły się w godzinach popołudniowych koncerty i występy regionalne, w których wzięło udział całe społeczeństwo, czcząc w ten sposób osiemnastą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego i manifestując swe serdeczne uczucia dla żołnierza polskiego.

Pod hasłem „Wiwat armia" odbyły się na placach i w parkach warszawskich zabawy ludowe.

Pijany sołtys

postrzelony przez policjanta

W niedzielę około godz. 22-ej szedł w towarzystwie dwoch mężczyzn ulicą w Kawęczynie Stanisław Waś, lat 30, sołtys wsi Kawęczyn. Wszyscy trzej zachowywali się głośno i napastowali idącego Edwarda Rosłania. W pewnej chwili między mężczyznami wynikła kłótnia, w czasie której Waś rzucił się na Rosłania, chcąc go bić.

Ulicą przechodził przodownik XX-go kom. P. P. z Warszawy, który stanął w obronie napastowanego, przywołując awanturujących się do porządku.

Waś rzucił się na przodownika i począł szamotać się z nim. Wówczas przodownik wyjął rewolwer i zagroził użyciem broni. Z pomocą pospieszyli Wasiowi jego towarzysze. Przodownik widząc przewagę wystrzelił i zranił Wasia w głowę w okolicy lewego ucha. Rannego przewieziono do szp. Przem. Pańskiego w Warszawie. O zajściu przodownik złożył raport w policji.

20.000 Rosjan

walczyło pod Czangkufeng

TOKIO, 15. 8. Dyrektor tokijskiej filii towarzystwa „Columbia Broadcasting" Wills powrócił z objazdu granicy sowiecko - koreańskiej i oświadczył iż na zasadzie rozmów z jeńcami sowieckimi ocenia siły sowieckie, które **brały udział w ostatnich walkach, na 20.000 piechoty, 70 dział, 250 czołgów oraz ponad 50 samolotów.**

158 zabitych

TOKIO, 14. 8. Ministerstwo wojny komunikuje, iż straty japńskie w czasie niedawnych walk na granicy sowiecko - mandżurskiej wyniosły 898 zabitych i rannych w tej liczbie 158 zabitych. Poległo 8 oficerów a 17 odniosło rany.

Gwiazdy filmowe

finansowały komunistów

LONDYN, 15. 8. Reuter donosi z Waszyngtonu że władze amerykańskie wszczęły dochodzenie w sensacyjnej sprawie, mianowicie **kilku wybitnych członków kolonii filmowej w Hollywood, podejrzanych jest o finansowanie działalności wywrotowej, m. in. komunistycznej,** co umożliwiały im wysokie pobory.

Wymiana więźniów i jeńców

pomiędzy gen. Franco a Walencją

LONDYN, 15. 8. Oficjalnie komunikują, że obie walczące strony w Hiszpanii zgodziły się na **mianowanie komisji z trzech członków, wybranych przez rząd brytyjski w celu zapewnienia wymiany jeńców i więźniów i załatwienia wszystkich spraw z tym związanych.**

Na czele Komisji stanie marszałek polny sir Philip Chetwode. Będzie ona zasiadała w Tuluzie, gdzie prawdopodobnie przybędą przedstawiciele rządu hiszpańskiego i gen. Franco.

Rokowania obejmą prawdopodobnie wszystkie kategorie więźniów — **działaczy politycznych i uchodźców oraz wziętych do niewoli jeńców.**

Prowokacyjne zachowanie Niemców

powracających ze święta sportowego

Do oburzającej prowokacji doszło na dworcu kolejowym w Bytomiu. Z Niemiec powracała do Polski grupa 71 Niemców, obywateli polskich z Bielska ze święta sportowego we Wrocławiu.

Kiedy znajdowali się oni już w pociągu polskim i ruszył on w stronę Chorzowa po odprawie celnej i paszportowej polskiej, **Niemcy ci poczęli wznosić okrzyki na cześć Niemiec, pozdrawiać heilowaniem urzędników niemieckich, przebywających na peronie niemieckim i t. p. co wywołało wielkie oburzenie zarówno wśród obecnych na peronie polskim jak i pasażerów, którzy złożyli odpowiednie zameldowanie po przybyciu do Chorzowa.**

Sokoli z Polski i Czechosłowacji

Z hołdem na Jasnej Górze

w rocznicę wielkiego zwycięstwa

CZĘSTOCHAWA, 15. 8. Tradycyjne uroczystości na Jasnej Górze, związane ze świętem Wniebowzięcia NMaryji P. i rocznicą cudu nad Wisłą, rozpoczęły się już w sobotę, dnia 13 b. m. po święceniem i otwarciem ukończonego w roku bieżącym nowego wyjścia z murów Klasztoru.

ZLOT SOKOŁÓW

W niedzielę, dnia 14 b. m., odbył się w Częstochowie zlot towarzystwa gimnastycznego „Sokół". **Sokolstwo w r. 1920 stanęło, jako jedna z pierwszych organizacyj w szeregach armii ochotniczej, współdziałając skutecznie** w rozgromieniu wroga i odniesieniu nad nim walnego zwycięstwa. Mając wraz z całym narodem głęboką cześć i miłość dla Królowej Korony Polskiej, postanowiono, aby każdego roku **urządzać zlot w Częstochowie ku** uczczeniu Cudu nad Wisłą.

Przybyło do Częstochowy z górą 1500 sokołów z Polski, oraz 80 sokołów polskich z Czechosłowacji z posłem dr Wolffem na czele. Na dworcu, w serdecznych słowach powitał przybyłych sokołów prezydent miasta dr Szczodrowski, po czym Sokoli udali się pochodem na Jasną Górę, celem złożenia hołdu Matce Bożej. W dniu 15 b. m. Sokoli wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, które odbyło się pod Szczytem, a w godzinach popołudniowych na miejscowym boisku odbyły się popisy gimnastyczne.

LICZNE PIELGRZYMKI

Z racji dwóch dni świątecznych w roku bieżącym, pielgrzymki przybyłe na Jasną Górę były liczniejsze aniżeli w latach ubiegłych. Pociągi z pielgrzymkami przybyły nawet z najodleglejszych zakątków Państwa. Już od wczesnych godzin w sobotę przybywały pociągi jeden za drugim.

Jako pierwsza z większych pielgrzymek przybyła z Lublina w liczbie ok. 3 tysięcy osób. **Poza tym w większych ilościach przybyli pielgrzymi z Warszawy,** Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Włocławka, Sosnowca, Zawiercia i t. d. Zwracały uwagę oddzielne pielgrzymki poszczególnych zawodów, jak np. z Warszawy pracowników tramwajów. **Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym przeważał w pielgrzymkach element miejski, robotniczy.** W oba dni świąteczne t. j. w niedzielę i poniedziałek, na Jasnej Górze odbywały się **uroczyste modły dziękczynne za zwycięstwo oręża polskiego oraz błagalne o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny.**

W godzinach popołudniowych odprawiono na Walach Klasztornych przed Stacjami Męki Pańskiej — Drogę Krzyżową.

W dniach 13 — 15 sierpnia przybyło kilkaset tysięcy pielgrzymów. W dniu 16 b. m. przybywa z Bratysławy oficjalna pielgrzymka Słowaków w liczbie ok. 400 osób z biskupami słowackimi na czele.

Propaganda samobójstwa

Wszyscy nasi czytelnicy znają wywiad, jaki udzielił prof. Krzyżanowski na temat dzisiejszej sytuacji gospodarczej Polski przedstawicielowi pisma „Polityka". Cechą charakterystyczną tego wywiadu jest zalecanie ostrożności, ostrożności i jeszcze raz ostrożności. Prof. Krzyżanowski boi się ciągle, by czegoś w Polsce nie zepsuć, jak gdyby w Polsce było tak wiele rzeczy do popsucia. W rzeczywistości mamy w tej chwili więcej rzeczy do naprawienia, niż do popsucia.

Taka polityka ostrożności, głoszona przez liberalizm, którego przedstawicielem jest prof. Krzyżanowski, może być do pewnego stopnia zrozumiała wśród narodów bogatych, które mają wiele do stracenia, a stosunkowo mało do zyskania. W Polsce taka polityka jest jakimś tragicznym nieporozumieniem.

Czyż bowiem mamy być ostrożni po to, aby konserwować nędzę, w jakiej żyje społeczeństwo w Polsce. Aby konserwować ten stosunek sił gospodarczych, jaki zachodzi między Polską a narodami bogatymi? Aby zachowywać wszelkie wady i niedomagania dzisiejszego ustroju gospodarczego?

Przecież w innych, sąsiadujących z nami krajach odbywa się pośpieszny wyścig gospodarczy, odbywa się na wielką skalę pomnażanie aparatu gospodarczego, buduje się na gwałt jeszcze większą potęgę gospodarczą. Polityka ostrożnosci propagowana przez prof. Krzyżanowskiego, z konieczności prowadzi do utraty niepodległości gospodarczej i politycznej i jest na woływaniem do jakiegoś potwornego samobójstwa.

Był czas, kiedy taka polityka, odpowiadająca dzisiejszym wezwaniom prof. Krzyżanowskiego, była w znacznym stopniu prowadzona. Był to okres, w którym decydujący wpływ na ówczesną politykę wywierał ówczesny minister skarbu płk. Matuszewski. Do czego doprowadziła ta polityka? Odczuliśmy na własnej skorze.

Dzisiejszą politykę gospodarczą Polski powinna cechować nie ostrożność, ale wielki rozmach, poszukiwanie śmiałych, na wielką skalę rozwiązań. Tylko taka polityka może nas wyciągnąć z bagna nędzy dzisiejszej. Dotychczas, niestety, nie potrafiliśmy się zdobyć na taką politykę.

Można i trzeba krytykować wiele rzeczy w naszej dzisiejszej polityce gospodarczej. Trzeba w niej zmienić bardzo wiele. Zastąpienie jej jednak przez propagowaną przez prof. Krzyżanowskiego politykę ostrożności, prowadziłoby prostą drogą do gospodarczego samobójstwa.

Nie kwestionujemy oczywiście dobrej wiary prof. Krzyżanowskiego. Propagowana jednak przez niego polityka leży w interesie sfer finansowych i wielkokapitalistycznych, które w Polsce w ogromnej większości są niepolskie. Polityka ostrożności, polityka zamaskowanego liberalizmu ekonomicznego, który w dzisiejszej dobie, jest istotnym konserwatyzmem, prowadzi jedynie do konserwowania ustroju kapitalistycznego tak dla Polski szkodliwego i zgubnego.

Polska polityka gospodarcza musi pójść po drodze zupełnie innej, po drodze budowy nowego ładu gospodarczego. Na tej zaś drodze nie wystarczy ostrożność. Tam trzeba rozmachu i śmiałych posunięć.

J. K.

Ruch narodowo - radykalny zwycięży

„Czas" namawia O. N. R. do szaleństw

Konserwatywny panegiryk marsz. Sławka

Co powiedzą konserwatyści za 4 lata?

(J.K.). „Czas" zamieścił znowu interesujący artykuł p. t. „Opinia prawdziwa i fabrykowana" Artykuł ten zasługuje na szersze omówienie.

PRAWDZIWA POPULARNOŚĆ

„Czas" zaczyna od stwierdzenia:

Można tedy zaryzykować twierdzenie, że jeżeli tuby prasowe trąbią o kimś, jako niepopularnym, na pewno jest na odwrót. Gdy głoszą czyjąś chwałę i wielkość, na pewno sławiony mąż szybko utonie w morzu niepamięci, a piewcy jego krótkotrwałej chwały znajdą sobie następną ofiarę. Czytelnicy krótko pamiętają o reklamowanych wielkościach. Zapomnieli przecież o Paderewskim, Zdziechowskim i o wielu innych, bo wielkość, zależna od koniunktury, nie trwa długo.

Co jest prawdziwie popularne, okazuje się dopiero z czasem. Jak dalece zaś świat polityczny nie orientuje się w pierwszych chwilach zjawisk i w tym co jest popularne, a co nie, widać z następujących przykładów.

„CZAS" CHWALI ONR

„Czas" niewątpliwie ma rację. Swój słuszny pogląd ilustruje następującym przykładem:

Gdy w maju 1934 r. O. N. R. ogłosił swą deklarację z podpisami nienależącego już do tej organizacji Jana Mosdorfa, nie żyjącego Henryka Rossmana i nieredagującego już A. B. C. Wojciecha Zaleskiego, i wyraźnie, po męsku powiedział, że spory orientacyjne nic go nie obchodzą — doświadczeni politycy z mafii i mafijek orzekli jednogłośnie, że ruch, który w ten sposób „stara się przypodobać sanacji", nie może liczyć na żadną popularność!

A jednak wówczas — pamiętamy to dobrze i widzieliśmy własnymi oczyma — O. N. R. porwał masy i potrafił oddziałać na opinię. Dokonał tego, bo w tym jednym punkcie deklaracja jego była wyrazem rozumu politycznego, sięgającego daleko w przyszłość, a nie była wynikiem takiej lub innej kombinacji taktycznej, takiej lub innej gierki. Po prostu młodzi O. N. R-owcy zaczynali myśleć politycznie w tych warunkach, w których niestety wielu starszych polityków myśleć już przestawało. Zaczęli myśleć kategoriami państwa niepodległego i wówczas prawdziwa opinia zwyciężyła, przekreślając od razu wszystkie wyrachowania zawodowych, a fałszywych urabiaczy opinii.

Przede wszystkim drobna poprawka Wojciech Zaleski, aczkolwiek nie redaguje „ABC", stale w nim pisuje; o czym redakcja „Czasu", zapewne czytując prasę powinna by wiedzieć.

Jeśli chodzi o Henryka Rossmana, twórcę „ABC", jako pisma narodowo - radykalnego, to wszyscy uważamy się za kontynuatorów jego linii politycznej.

ODWAŻNY „CZAS"

Natomiast „Czas uważa, że jest inaczej pisząc:

Niestety, stosunkowo krótką była popularność tej nowej tezy. Dzisiaj, po czterech latach niewiele pozostało z realizmu politycznego i męskiej decyzji zaprzestania sporów orientacyjnych. Wszyscy wprawdzie nadal powtarzają na różne sposoby frazes o jedności, myślą jednak ponajczęściej o wyłączności i o wyłączeniach tych lub innych grup narodowych. O. N. R. prowadzi wprawdzie wcale częste rokowania w czterech ścianach, spotyka się i rozmawia z tym lub z tamtym, jeden z jego odłamów należał nawet po cichu do O. Z. N., a później z hałasem wystąpił, ale z tym wszystkim jest to polityka trzech kroków naprzód i dwóch w tył, polityka unikania posunięć męskich, działających i trafiających do szerokiej opinii. A przecież naturalną konsekwencją zaprzestania sporów orientacyjnych mogło i powinno być nic innego, jak tylko szerokie porozumienie i współdziałanie na płaszczyźnie narodowej z tymi wszystkimi, którzy na niej twardo i nieodwołalnie stanęli.

KONSERWATYWNA FABRYKA NACJONALIZMU

„Czas" zaraz dodaje:

Czy dzisiejszy O. N. R. — przezorny rządzi ulicą Warszawy tak, jak rządził w maju 1934 r. O.N.R. — młodzieńczy? Niestety, nikomu z dzisiejszych O. N. R.-owców nie przychodzi na myśl, że jedynie wielkim, męskim i popularnym mogłoby być tylko śmiałe i dumne wejście głównymi schodami do gmachu Zjednoczenia Narodowego i to bez ciągłego napastowania wychowawców „endeków" i własnej przeszłości.

My sporów orientacyjnych dawno nie prowadzimy, jeśli walczymy z różnymi grupami sanacyjnymi to, dlatego, że dzielą nas od nich różnice w istotnych sprawach merytorycznych dnia dzisiejszego.

Przypuszczamy, że „Czas" nie namawia nas do tego, abyśmy wstępowali do „Ozonu", namawia nas natomiast do porozumienia z pułk. Sławkiem. Otóż między „Ozonem", a grupą płk. Sławka zachodzi ta różnica, że „Ozon", jako grupa udaje nacjonalizm; pułk. Sławek dotychczas tego nie udaje. Śpieszymy dodać, że nie wykluczamy zupełnie, aby zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie byli szczerzy narodowcy. Nie mają jednak decydującego wpływu na politykę własnej grupy.

Trąci brakiem poczucia humoru namawianie nas przez „Czas", abyśmy nie byli zbyt ostrożni. Monopol ostrożności chce „Czas" widocznie zachować dla siebie. Od nas zaś wymaga, byśmy, byli do tego stopnia nierozważni, żebyśmy dla przyjemności „Czasu" uznawali przeciwników nacjonalizmu za narodowców.

PANEGIRYK NA CZEŚĆ PŁK. SŁAWKA

„Czas" stara się nas przekonać, że pułk. Sławek jest nacjonalistą i pisze na jego cześć panegiryk:

A któż to jest pułk. Sławek? Bezdany! Rana od wybuchu bomby na twarzy, zakryta już dziś siwiejącą brodą. Człowiek najbardziej oddany Piłsudskiemu, wielokrotnie w pracy wypróbowany, nie polujący na zaszczyty, żyjący bez autoreklamy. Postać tę charakteryzują najlepiej takie oto dwie krótkie rozmowy, które zapewne przejdą do historii naszych czasów

Marzec 1934 r. W gronie posłów i senatorów BBWR toczy się dyskusja nad Konstytucją. Senator Lipiński zgłasza wniosek, by dodać nowy punkt: „w sześć miesięcy po wejściu w życie nowej Konstytucji, przeprowadzone będą wybory nowego Prezydenta".

Pułk. Sławek zabiera głos:

— Rozumiem intencje wnioskodawcy, ale jego wniosek byłby niewłaściwy w stosunku do głowy państwa.

We wrześniu 1935 r., w czasie krótkich kilku minut rozmowy, płk. Sławek, mający w swym ręku pełnię władzy, ulega — przed prawem. Powiedział, że po śmierci Marszałka rządzić będzie prawo — słowa nie złamie.

Takim jest i pozostanie w opinii publicznej płk. Sławek, wbrew szerzonej od dłuższego już czasu opinii zawodowych jej fabrykantów.

Pułk. Sławek, jak każdy zresztą czynny polityk, popełnił niewątpliwie szereg błędów. Błędem była ordynacja wyborcza i same wybory w 1935 r. Ozłoby się wiele powiedzieć o sprawie żydowskiej, o BBWR też. Ale ci, którzy czerpali korzyści z akcji pułk. Sławka, nie biorąc za nią żadnej odpowiedzialności, nie mają dzisiaj moralnego prawa za to go potępiać. Bo wszystko, co zrobił Sejm, wybrany w r. 1930, zrobiło BBWR, zrobił pułk. Sławek.

Panegiryk ten mógłby od biedy uzasadnić pochowanie płk. Sławka w Panteonie, nie daje natomiast ani jednego argumentu, któryby mógł nas przekonać, że płk. Sławek jest nacjonalistą.

I dla tego nie bacząc na zmartwienie „Czasu" z płk. Sławkiem nie pójdziemy. Natomiast bardzo bylibyśmy wdzięczni, gdyby nam „Czas" wytłumaczył, jaki jest stosunek płk. Sławka do sprawy żydowskiej, uwzględniając stanowisko płk. Sławka w sprawie kurii żydowskiej.

Jesteśmy zaś przekonani, że po czterech latach „Czas" uzna nasze stanowisko za jedynie słuszne, tak, jak teraz uznaje za słuszne nasze stanowisko z przed lat czterech. Trudno mieć pretensję do konserwatystów, że są spóźnieni o drobiazg o lat 4.

SIERPIEŃ 16 WTOREK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	4—22	18—58
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	20—31	10—16
	Dł. dnia	Ubyło
	14—36	2— 9

Dziś św. Rocha
Jutro św. Jacka

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. **„Zielony frak".**

TEATR LETNI: Dziś o 4 i 8 przezabawna komedia **„Kłopoty Bourrachona"**

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala **„Subretka"** ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O g. 4.15 i 8.15 wiecz. komedia muzyczna „Na fali eteru" p. Leone, L. Brodzińskiego, Lawiny, Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym, Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS: **„Niemy bohater" i „Penny"**

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA: **„Dama kameliowa".**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**

KOMETA (Chłodna 49): „Sekretarka jej męża" i rewia.

MARS: **„Złoto na ulicy".**

MIEJSKI **„Trójka hultajska".**

PRAGA: **„Za zasłoną"** i dodatki.

PRASKIE OKO: **„Dodek na froncie" i „Bolek i Lolek".**

ROMA: (Nowogrodzka 49): **„Wielki dzień".**

SOKÓŁ: „Siedem policzków, siedem całusów" i „Polowanie na lisa".

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

ŚWIAT: „Tajny Agent" i „sylwetki".

Znamienny głos gen. Niessela

Żadnej pomocy od Sowietów

nie może oczekiwać Francja

Z okazji ostatniego konfliktu japońsko - sowieckiego gen. Niessel na łamach **„Revue Uniwerselle" poddaje pesymistycznej ocenie walory armii sowieckiej.**

Armia ta — zdaniem autora — przechodzi kryzys kadr i kryzys całych formacyj z powodu „czystki" na tle politycznym. Jakkolwiek powiększyła ona swój stan liczebny i liczbę wielkich jednostek, jakkolwiek materiał został zmodernizowany i przemysł dostosowany do potrzeb armii, to jednak **zasadnicze trudności nie zostały przezwyciężone. Trudnościami tymi są olbrzymie przestrzenie, bardzo zły stan transportu, utrudniający mobilizację, koncentrację i zaopatrzenie oddziałów, brak wykwalifikowanego personelu w fabrykach,** co odbija się w czasie pokoju na jakości produkcji, w czasie wojny zaś utrudnia zaopatrzenie armii.

Armia zmobilizowana będzie poza tym słabiej obsadzona przez element komunistyczny, niż armia w czasie pokoju i w związku z tym będzie dawała mniejsze gwarancje pod względem politycznym. Poza tym **dyscyplina w armii sowieckiej upada z powodu rywalizacji między hierarchią dowódców liniowych a hierarchią komisarzy politycznych. Wiedza wojskowa większości dowódców sowieckich daleka jest od zapewnienia powodzenia działań wojennych.**

Gen. Niessel pisze w konkluzji: „Na koniec, o ile chodzi o Francję, to nawet **„gdyby czerwona armia była najlepsza, dobrze przygotowania dobrze dowodzona, to zawsze będzie ona ze względu na sytuację geograficzną Rosji w niemożności interweniowania w konflikcie między Francją i jej sąsiadami.** Sowiety są w rzeczywistości oddzielone od Niemiec szeregiem państw, które proklamowały, że nie pozwolą na przejście ani na przelot ich terytorium. Z drugiej strony marynarka sowiecka będzie musiała długo jeszcze czekać, zanim będzie mogła odegrać jakąś rolę realną. **Praktycznie więc biorąc. Francja nie może oczekiwać od Sowietów żadnej pomocy".**

Dwie nowe krótkofalówki

Polskiego Radia

Z dniem 16 sierpnia b. r. uruchomione zostaną dwie nowe stacje krótkofalowe z antenami kierunkowymi na Amerykę Południową, a mianowicie SP 19, długość fali 19,84 mtr, częstotliwość 15120 kc/s, oraz SP 25, długość fali 25.55, częstotliwość 11740 kc/s. Dzięki uruchomieniu dwóch nowych stacyj krótkofalowych Polskie Radio obsługiwać będzie swym programem obie Ameryki, gdyż jak wiadomo, stacje SPW i SPD posiadają anteny kierunkowe na Amerykę Półn., a nowe stacje SP 19 i SP 25 na Amerykę Południ.

Dla orientacji słuchaczy polskich stacyj krótkofalowych podajemy wykaz fal, na których można odbierać audycje krótkofalowe z Polski:

SPD — 26,01 mtr.
SPW — 22,00 mtr.
SP 19 — 19,84 mtr.
SP 25 — 25,55 mtr.

B. HOFMANN — **17)**

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego włamania. Nic nie zginęło.

Nagle pewna myśl przemknęła komisarzowi przez głowę.

— Jeśli pan doktór chce, mogę go zapoznać z tym panem.

W tym momencie van Kosten i de Katt spojrzeli na siebie badawczo.

— Nie — oświadczył uczony, — w każdym razie nie teraz. Wrócę i pomówię z Fokingiem, gdy skończy licytację. Pan zna prawdopodobnie nazwisko tego pana...

Weninga lekko pochylił głowę.

— Tak, nazywa się Weynand de Katt.

— Dziękuję, panie komisarzu! Przepraszam, że pana zatrzymałem. — Uścisnął dłoń komisarzowi i uchylił kapelusza w kierunku de Katta, który z rezerwą odpowiedział na ukłon, potem wrócił do sali licytacyjnej, a Weninga i de Katt udali się razem w dalszą drogę.

— Muszę z panem porozmawiać — zaczął Weninga.

— Bardzo chętnie, panie komisarzu — odparł de Katt. — Miałem ten sam zamiar, ale na wstępie zadam jedno pytanie: co się stało z panem Akrubą?

— Widzę, że pan się ogromnie interesuje tym dżentelmenem. Jednak pan może być zupełnie spokojny, bo przyszedłem na licytację w towarzystwie Rottwyna. Pan wie niewątpliwie, że w takich wypadkach zawsze mam pod ręką swoich ludzi. Właśnie jeden z nich jest od tej chwili cieniem pana Akruby.

— Doskonale! Znam Rottwyna, wyjątkowo zdolny człowiek. A wolno wiedzieć, z jakiego powodu pan dla mnie marnuje swój drogocenny czas?

— W ogóle bardzo chętnie z panem pracuję — powiedział uprzejmie Weninga. Wyjął z bocznej kieszeni marynarki podniszczoną, gdzie niegdzie mocno podrapaną rękawiczkę z ciemno-brązowej skóry i podał ją de Kattowi, zapytując krótko: — Pańska?

De Katt obejrzał ją dokładnie.

— Z czego pan wnioskuje, że to jest moja rękawiczka?

— Na podszewce są litery „d. K." — stwierdził niewzruszenie komisarz.

De Katt uśmiechnął się.

— Zaczynam wątpić o poczytalności Nelly... Mówię o pannie Speyer. Ona mi to podarowała kiedyś.

— I pan tak się obchodzi z upominkiem pięknej kobiety?! — zawołał kpiąco Weninga.

— Zniszczyłem ją nieco... widocznie przy włamaniu — odparł tym samym tonem de Katt. — Tak pan myśli, panie komisarzu, prawda?

— Co ja myślę, to moja sprawa, mynheer! — uciął Weninga. — Natomiast, jeśli chodzi o ścisłość, znalazłem tę rękawiczkę w podręcznym magazynie Fokinga między skrzyniami, w których znajdowały się książki kapitana Kragga. Co pan na to powie?

— Powiem, że to żart i przy tym mało dowcipny.

— To nie jest żart, szanowny panie!

De Katt zastanowił się chwilę i zagwizdał cicho przez zęby, potem ujął pod ramię Weningę, który był tak dalece zaskoczony tym objawem poufałości, że nawet zaniemówił.

— Panie komisarzu — powiedział, — teraz panu opowiem, gdzie naprawdę zgubiłem tę rękawiczkę!...

VII.

— Hallo, Heniu!

Halszka Malinowska wychyliła się z okna przedziału i skinęła dłonią młodemu człowiekowi, który stojąc na peronie dworca Weesperpoort błądził wzrokiem wzdłuż wagonów pociągu pośpiesznego Berlin — Hannower — Amsterdam. Henryk Orda był po cywilnemu, jednak od razu go poznała.

Spotkali się przy wyjściu z wagonu. Wyciągnęła rękę, lecz ku jej zdziwieniu Orda pochwycił ją w objęcia i ucałował w oba policzki. Zmieszała się nieco, ale pomyślała, że widocznie taka forma powitania jest przyjęta w Holandii, zwłaszcza między krewnymi.

— Dzień dobry, Halu! — wołał patrząc na nią radośnie śmiejącymi się oczami. — Zmieniłaś się ogromnie, z niezgrabnego podlotka wyrosła piękna panna! Ileż to lat nie widzieliśmy się?

— Prawie osiem — uśmiechnęła się.

Tragarz wyniósł walizkę. Orda ujął dziewczynę pod ramię i poprowadził ku wyjściu.

— Strasznie się cieszę, żeś przyjechała nareszcie. Przy tej sposobności muszę stwierdzić, że jesteś mądra kobieta, bo inna depeszowałaby o katastrofie, a przecież wykoleił się nie twój pociąg.

— Nie. Towarowy, który przed nami szedł. Nas cofnęli na małą stację i tam trzymali całą noc, dlatego spóźniłam się właśnie.

— Musisz być bardzo zmęczona — wtrącił czule. — Możeś głodna?

— Nie, Heniu, zjadłam obfite śniadanie w wozie restauracyjnym.

— No, to dobrze! Odpoczniesz kilka godzin, a potem porozmawiamy poważnie. Teraz powiem tylko, że twoje spóźnienie nic nie zaszkodziło i że wszystko jest w porządku.

Pomógł dziewczynie wsiąść do taksówki, odprawił tragarza.

— Dokąd jedziemy? — zapytała, gdy samochód ruszył. — Prawie nie znam miasta, nigdy nie zatrzymywałam się tu dłużej, niż na parę godzin.

— Pojedziemy do „Continentalu". Ja też tam mieszkam.

— Drogi hotel?

(D. c. n.)

ABC SPORTOWE

Po raz drugi przegrywamy
Pojedynek wioślarski Polska -- Węgry

Przy kolosalnym zainteresowaniu 12-tysięcznej publiczności rozegrany został na Witoblu pod Stęszewem rewanżowy mecz wioślarski reprezentacji polskiej z reprezentacją Węgier.

Mecz przyniósł powtórne zwycięstwo Węgrom, w stosunku 4:3 podczas gdy w roku ubiegłym w Budapeszcie zwyciężyli nas Węgrzy 6:1.

Regaty zainaugurował wyścig czwórek ze sternikiem. Węgrzy zwyciężyli załogę Polski, KPW Bydgoszcz, uzyskując czas 6,20. Czas załogi polskiej 7,04. Załoga węgierska (Pannonia) zdobyła nagrodę ministra spraw zagr. Kanya po raz drugi.

W biegu dwójek Polskę reprezentowała załoga WTW w składzie Braun i Kobyliński. Miała ona za przeciwnika trzykrotnego mistrza Europy — Hungarię, początkowo prowadzi bieg Polska, jednak po półmetku inicjatywa przechodzi do rąk gości, którzy zwyciężają w czasie 7,51,8. Czas załogi polskiej 7,57,8.

Pierwsze zwycięstwo przypadło Polsce w biegu jedynek, gdzie barwy nasze reprezentował Kepel (AZS Warszawa), mając za przeciwnika Banhidego z Nemzeti. Polak krótko po starcie zapewnił sobie prowadzenie. Czas Polaka 8,05,6, Węgra 8,19,6.

Drugie zwycięstwo odniosła Polska w biegu dwójek ze sternikiem. Załoga polska AZS Poznań w składzie Kuryłłowicz i Manitius pod sterem Bąclera w pięknej formie po zaciętej walce na całej trasie zwyciężyła swego przeciwnika w czasie 8,09,6. Czas Węgrów 8,24,4. Załoga polska odebrała Węgrom nagrodę gen. Kasprzyckiego.

W biegu czwórek bez sternika Węgrzy okazali się zespołem nie tylko fizycznie lepiej zaawansowanym, lecz również technicznie górowali nad załogą BTW. Hungaria wygrała w pięknej formie bieg w czasie 7,08. Czas Polski 7,13,8.

Mało spodziewane, ale zasłużone zwycięstwo uzyskała Polska w biegu dwójek podwójnych. Osada Ruder-Club „Frithjof" z Bydgoszczy w składzie Reich i Boehme przybyła na metę w dobrej formie w czasie 7,14,8 przed Węgrami 7,21,4.

Naprężenie wśród widowni doszło do zenitu przy biegu ósemek. Węgrzy od samego niemal startu wysunęli się naprzód, bijąc AZS Poznań na mecie o przeszło dwie długości łodzi. Ósemka węgierska (Pannonia) ukończyła bieg w dobrej formie w doskonałym czasie 6,23,8 przed Polską 6,33.

Pogrom juniorów jugosłowiańskich
Polska wygrywa 6:0
Nawet Mitic nie uratował punktu

W niedzielę zakończył się w Warszawie na kortach stadionu Wojska Polskiego mecz tenisowy Polska — Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy. Zwyciężyła Polska 6:0, wygrywając wszystkie spotkania i oddając tylko jednego seta w grze podwójnej. Zwycięstwo to przyszło łatwo zważywszy, że Jugosławia wystawiła drużynę juniorów zasiloną Miticem, który zresztą też przegrał.

Ostatniego dnia w niedzielę w pierwszym spotkaniu Spychała wygrał z Kovacsem 6:2, 6:3, 10:8. Jugosłowianin jest bardzo młody i bardzo ruchliwy, ale nie reprezentuje żadnej specjalnej klasy. Spychała grał raczej słabo, ale mimo to wygrał zdecydowanie i bez większego wysiłku.

W drugim spotkaniu Tłoczyński wygrał z Miticem 6:2, 6:3, 6:2. Było to najciekawsze spotkanie meczu. Mitic doskonale smeczuje, a przede wszystkim jest bardzo dobry przy siatce. Wszystkie prawie pojedynki przy siatce skończyły się też jego zwycięstwem. Tłoczyński grał bardzo spokojnie i bardzo regularnie, górował on wyraźnie nad przeciwnikiem i wygrał zasłużenie.

W pierwszym secie Tłoczyński przy stanie 2:2 zdobył kolejno 4 gemy, rozstrzygając w ten sposób seta na swoją korzyść. W drugim secie Jugosłowianin stawiał nieco większy opór. Po doprowadzeniu do stanu 2:2, gdy Tłoczyński wygrał następne dwa gemy Mitic wywalczył trzeciego gema, poprawiając na 4:3, ale dwa gemy należały już do Polaka.

W trzecim secie przy stanie 1:1 Polak znowu zdobywa cztery gemy pod rząd i prowadzi 5:1. Ostatni wysiłek Jugosłowianina przynosi mu drugiego gema, ale to już było wszystko na co mógł się zdobyć. Ostatniego gema, seta i mecz wygrał Polak.

Ogólny wynik punktów 6:0, setów 18:1, gemów 117:55.

W tabeli mistrzostw środkowej Europy prowadzi obecnie Polska. Walka o pierwsze miejsce i puchar rozstrzygnie się pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Polsce wystarczy w tym spotkaniu remis, co jednak nie będzie łatwe.

Garbarnia, Śląsk, Union Touring i P. K. S.
walczyć będą o wejście do Ligi

W meczu o wejście do ligi rozegranym w Warszawie, RKS Zagłębie pokonało miejscową Legię 3:1 (1:0). Do przerwy duża przewaga Zagłębia, po zmianie pól gra bardziej wyrównana. Dla zwycięzców bramki zdobyli Banasik (2) i Sieradzan, a dla pokonanych Cieciera.

W Lublinie Union Touring z Łodzi pokonał łatwo lubelską Unię 3:0 (3:0).

W Stanisławowie Garbarnia wygrała z Reverą 4:1 (1:0). Zwycięstwo Garbarni było zasłużone, ale cyfrowo za wysokie.

W Katowicach Dąb rozgromił Czarnych ze Lwowa, bijąc ich w druzgocącym stosunku 8:0 (3:0).

W Poznaniu Śląsk ze Świętochłowic wygrał z miejscową Legią 2:1 (0:1). Ślązacy wykazali lepszą kondycję fizyczną i większą wytrzymałość od miejscowych.

W Łucku P.K.S. Łuck odniósł zwycięstwo nad W.K.S. Grodno w stosunku 6:2 (3:1).

W Brześciu n. B. W.K.S. Pogoń zremisował z wileńską Makabi 3:3 (2:1).

TABELA ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI

Tabela poszczególnych grup w walkach o wejście do ligi przedstawia się po niedzielnych spotkaniach następująco:

1-sza grupa:

1) Union Touring gier 5, pkt. 10, br. 17:3; 2) RKS Zagłębie gier 5, pkt. 5, br. 12:15; 3) Legia Warszawa gier 5, pkt. 4, br. 8:13; 4) Unia Lublin gier 5, pkt. 1, br. 5:15.

2-go grupa:

1) Śląsk gier 4, pkt. 6, br. 11:4; 2) Legia Poznań gier 3, pkt. 3, br. 6:6; 3) Gryf Toruń gier 3, pkt. 1, br. 4:11.

3-a grupa:

1) Garbarnia gier 5, pkt. 8, br. 21:11; 2) Dąb Katowice gier 5, pkt. 5, br. 19:9; 3) Czarni Lwów gier 5, pkt. 4, br. 5:15; 4) Rewera gier 5, pkt. 3, br. 5:15.

4-ta grupa:

1) PKS Łuck gier 5, pkt. 8, br. 17:6; 2) WKS Grodno gier 5, pkt. 6, br. 12:14; 3) Pogoń Brześć gier 5, pkt. 4, br. 11:13; 4) Makabi Wilno gier 5, pkt. 2, br. 4:11.

W finale walki o wejście do ligi spotkają się zatym Union Touring, Garbarnia, Śląsk i PKS z Łucka.

Zwycięstwa drużyn węgierskich
Łotysze remisują w Wilnie

W międzynarodowym meczu piłkarskim rozegranym w Wielkich Hajdukach, budapeszteńska Hungaria pokonała Ruch 8:4 (6:1).

Węgrzy byli bezwzględnie zespołem lepszym i górowali nad swoim przeciwnikiem pod względem taktycznym i kondycyjnym, wyzyskując wszystkie możliwości zdobycia bramek. W drużynie Ruchu na wysokości zadania stał jedynie atak i bramkarz, reszta zawiodła. Widzów zebrało się około 8 tysięcy.

W niedzielę rozegrany został we Lwowie międzynarodowy mecz piłkarski Kispesti — Pogoń, zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 2:0 (2:0). Węgrzy wygrali zasłużenie, byli lepsi, szybsi i groźniejsi pod bramką. W drużynie lwowskiej na wysokości zadania stanęły tylko formacje tylne, napad grał bardzo słabo. Widzów około tysiąca.

W Wilnie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy W. K. S. Śmigłym i mistrzem Łotwy Olimpią z Libawy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:1)

Węgierscy pływacy w Polsce
Heidrich bije rekord Polski
na 100 mtr. stylem klasycznym

W niedzielę na pływalni miejskiej w Bielsku odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników węgierskich i polskich.

Wyniki pierwszego dnia zawodów są następujące:

100 m. stylem klasycznym panów: 1) Bosbolay (W) 1:18,4, 2) Heidrich (P) 1:18,4 (nowy rekord Polski), 3) Kubik (Cieszyn).

100 m. na wznak panów: 1) Kumant (PZL Warszawa) 1:18,8, 2) Kowalski (AZS Kraków) 1:20, 3) Hagcai (Węgry) 1:23,8.

100 m. stylem dowolnym pań: 1) Kratochwilówna 1:15,7, 2) Dawidowiczówna 1:15,7 i Hallerówna (Katowice) 1:26.

Sztafeta 7×50 m. stylem dowolnym dla waterpolistów: 1) Polska 3:51, 2) Węgry.

Sztafeta 3×100 m. st. zmiennym: 1) Węgry 3:48,4, 2) Polska.

Skoki z trampoliny: 1) Węgier Beschevody 130,46, 2) Macrz (Gisz.) 121,26, 3) Bredlichem (Siem.) 102,70.

100 m. dowolnym panów: 1) Jędrysek (Gisz.) 1:04,5, 2) Wegehaze (Węgry) 1:04,5.

Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy między reprezentacją Śląska a M. T. K. Budapeszt, w którym goście, reprezentujący pokonali zdecydowanie swych przeciwników w stosunku 10:2.

Kupczak zwycięża
na zawodach w Łodzi

W Łodzi, na torze w Helenowie odbyły się kolarskie zawody sprinterów przy udziale czołowych kolarzy Polski. W wyścigu na dystansie 1000 mtr. o „złoty naramiennik Łodzi" w finale zwyciężył Kupczak, uzyskując na ostatnich 200 mtr. 13,6 sek. przed Jędrzejowskim, Świątkowskim i Osmólskim.

W wyścigu na tymże dystansie o mistrzostwo młodzików pierwsze miejsce zajął „Jerzyk", czas ostatnich 200 mtr. 14 sek. przed Szejoholcem.

W wyścigu gości na 5 okrążeń toru zwyciężył Józef Kapiak w czasie 2 min. 44 sek. przed Michalakiem i Wandorem.

Druga
Reprezentacja Niemiec
pokonała Belgię

Druga reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec rozegrała w Brukseli mecz z reprezentacją Belgii, bijąc ją 114:78 pkt.

Mimo rekordu świata
Pogrom Polek w Bydgoszczy
Po za Walasiewiczówną same ostatnie miejsca

Mecz lekkoatletyczny pań Niemiec i Polski zakończył się spodziewanym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 59:40.

Zawody na ogół nie przyniosły większych niespodzianek. Walasiewiczówna, zgodnie z przewidywaniami zajęła trzy pierwsze miejsca (w biegach na 100, 200 mtr. i skoku w dal.). Poza tym wszystkie Polki znalazły się na ostatnich miejscach. Wajsówna po przebytej niedawno chorobie znajduje się na razie w słabej formie i w dysku musiała ustąpić nie tylko pierwsze miejsce, ale i drugie. W rzucie kulą Flakowiczówna zajęła trzecie miejsce, ustanawiając jednak nowy rekord Polski wynikiem 13,21.

Wyniki zawodów:

100 mtr.: 1) Walasiewiczówna 12,5, 2) Krauss (N.) 12,9, 3) Albus (N.), 4) Kałużowa (P.).

200 mtr.: 1) Walasiewiczówna 4,6, 2) Krauss (N.) 24,9, 3) Voigt (N.), 4) Gawrońska (P.).

80 m. pł. 1 Gelius (N.) 11,9, 2) Spitzweg (N.) 12,1, 3) Romanowska (P) 13 (rekord Pomorza), 4) Felska (P.)

Dysk 1) Mauermayer (N.) 45.41, 2) Sommer (N.) 41,72, 3) Wajsówna (P.) 38,63, 4) Cejzikowa (P.) 36,08.

Rzut kulą: 1) Schroeder (N.) 14,09, 2) Mauermayer (N.) 13,25, 3) Flakowiczówna (P.) 13,21 (rekord Polski), 4) Cejzikowa (P.) 11,49.

Skok wzwyż: 1) Friedrich (N.) 155, 2) Ratjen (N.) 155, 3) Wiśniewska (P.) 145, 4) Felska (P.) 140.

Oszczep: 1) Gelius (N.) 43,60, 2) Mathes (N.) 43,35, 3) Balcerkówna (P.) 36,23, 4) Cejzikowa (P.) 32,35.

Skok wdal: 1) Walasiewiczówna (P.) 5,81,5, 2) Mauermayer (N.) 5,53, 3) Pretz (N.) 5,35, 4) Słomczewska (P.) 5,13.

W sztafecie 60x80x100x200 zwyciężyła Polska w czasie 53,6 (rekord świata), 2) Niemcy 54 (wynik również lepszy od dawnego rekordu świata).

Australia — Japonia 2:1
o puchar Davisa

W drugim dniu finalowego meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie amerykańskiej para australijska Bromwich — Quist pokonała parę japońską Nakano — Yamagashi 6:2, 6:4, 6:3.

Po drugim dniu prowadzi Australia 2:1.

Niemcy i Dunki
najlepiej pływają w Europie

W Londynie zakończyły się trwające od tygodnia zawody pływackie o mistrzostwo Europy. Ostatnie finały przyniosły następujące wyniki:

1500 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Borg (Szwecja) 19:55,6, 2) Leivers (Anglia) 19:57, 3) Arendt (Niemcy) 20:12,6 4) Grot (Węgry) 20:16,2 5) Deane (Anglia) 20:40,6.

200 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Balke (Niemcy) 2:45,8, 2) Sietas (Niemcy) 2:45,9, 3) Cerer (Jugosławia) 2:47,6.

400 mtr. stylem dowolnym pań: 1) Hveger (Dania) w czasie 5:09 (nowy rekord światowy), 2) Van Veen (Holandia) 5:27,7, 3) Caroen (Belgia) 5:33,4, 4) Arndt (Dania) 5:38, 5) Schrankova (Czechosłowacja) 5:43,4.

W ogólnej klasyfikacji wszystkich konkurencji panów pierwsze miejsce zajęły Niemcy, zdobywając 145 pkt., 2) Węgry — 89 pkt., 3) W. Brytania — 44 pkt.

W ogólnej klasyfikacji pań pierwsze miejsce zdobyła Dania, uzyskując 100 pkt., 2) Holandia 60 pkt., 3) W. Brytania 45 pkt.

W ogólnej klasyfikacji piłki wodnej pierwsze miejsce zajęły Węgry — 12 pkt., 2) Niemcy — 10 pkt., 3) Holandia — 6 pkt.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik 7.15 Koncert

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa

15.15 Dzieci śląskie w słońcu Podhala 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.00 Koncert 16.35 Audycja Konkursowa Pol. Radia 16.45 Wędrówki po Polesiu 17.00 Muzyka taneczna 18.00 S/s Syriusz przybył do New Yorku 18.10 „Echa leśne" 18.45 „Przygody Sindbada żeglarza" 19.00 Recital Sylw. Czosnowskiego 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka 21.00 Skrzynka rolnicza 21.10 Z pieśni i poezji słowackich 21.45 Wiadomości sportowe 21.55 Polska muzyka kameralna 23.00 Ostatnie wiadomości

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

1.45 „Dzieci śląskie w słońcu Podhala — reportaż.

16.35 Audycja Konkursowa Polskiego Radia.

18.00 S/s Syriusz przybył do New Yorku — pogadanka.

19.00 Recital Sylwestra Czosnowskiego (klarnet).

21.10 Z pieśni i poezji słowackich aud. muzyczna.

21.55 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy 14.05 Parę informacji 14.10 Program 14.15 Koncert solistów 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Muzyka salonowa

17.00 „Piękny dzień w lasach pod Warszawą" 17.15 Formy twórczości wielkich kompozytorów 18.15 Muzyka lekka

22.00 „Teoria a rzeczywistość" — skecz 22.15 Muzyka lekka 22.50 Koncert symfoniczny

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 0.20 Piosenki (Chór Dana). 0.50 „Dożynki" 1.00 Muzyka polska. 2.00 Muzyka lekka 2.20 Utwory Karłowicza. 2.50 Program

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik 7.15 Koncert.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Bitwa warszawska 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Sołacz — miasto kwiatów 18.10 Koncert kameralny 18.45 „Przygody Sindbada żeglarza" 19.00 Duety. 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Ostatnie dzieła Chopina 21.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Z dziejów klawiatury. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.15 Audycja dla dzieci.

16.00 „Coś miłego dla ucha" — koncert rozrywkowy.

16.45 Odczyt wojskowy.

19.00 Duety w wykonaniu Wandy Łozińskiej i Eugenii Hoffmanowej.

21.10 Chopin a Polska Ziemia — audycja muzyczno - słowna.

22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Zespół Lewandowskiego.

17.00 Pogadanka. 17.10 Polska twórczość skrzypcowa. 18.10 Muzyka lekka.

22.00 Przegląd kulturalny 22.15 Muzyka lekka 22.45 „Wesele Figara" opera w 4 aktach.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Co słychać w sporcie polskim? 0.20 Polska muzyka ludowa 0.50 „W ojczyźnie Mickiewicza — nad Świtezią" 1.00 Zapomniane piosenki. 1.20 „Sosnowiec" — fragment z powieści 1.30 „Czołówka na froncie". 2.00 Roman Palester: Pieśń o ziemi krakowskiej. 2.50 Program.

Ameryka — Niemcy 122:92

Mecz lekkoatletyczny Ameryka - Niemcy, zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 122 : 92 punktów. Mimo deszczu, na stadionie olimpijskim w Berlinie zebrało się przeszło 90.000 widzów. Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

400 mtr 1) Amerykanin Mallot 46,9 sek. 2) Harbig (Niem.) 47,3, 3) Herbert (USA) 47,5, 4) Linnhoff (N) 48.

400 mtr przez płotki: 1) Paterson (USA) 58,8, 2) Borrican (USA) 53,3, 3) Hoelling (N) 54,4, 4) Glaw (N) 54,8.

Skok w dal: 1) Lehehum (N) 7,61, 2) Nuttin (USA) 7,53, 3) Lang (N) 7,43, 4) Lacefield (USA) 7,32. 10.000 mtr. 1) Pentti (USA) 32:11,2 2) Vaughan (USA) 32:17,2, 3) Schoenrock (Niemcy) 32:42, 4) Berg (N) 32:59.

3.000 mtr z przeszkodami: 1) Efaw (USA) 9:33,6, 2) Degeorge (USA) 9,57:8, 3) Kaidl (N) 10:34,2, 4) Heyn (N) 11:13,2.

Rzut oszczepem: 1) Stoeck (N) 69,79, 2) Todd (USA) 64,81, 3) Buesse (N) 59,20, 4) Soper (USA) 58,66.

5.000 mtr 1) Rice (USA) 14:56,0, 2) Syring (N) 14:58,0, 3) Eitel (N) 15:08,8, 4) Mehl (USA) 15:17,0.

Skok wzwyż: 1) Walker (USA) 200, 2) Weinkoetz (N) 195, 3) Cruter (USA) 193, 4) Martens (N) 190.

200 mtrów: 1) Jeffry (USA) 21,0, 2) Walker (USA) 21,7, 3) Scheuding (N) 21,8, 4) Neckermann (N) 21,9.

Rzut kulą: 1) Ryan (USA) 15,82, 2) Woellke (N) 15,77, 3) Watson (USA) 15,56, 4) Lampert (N) 15,19.

Sztafeta 4 x 400 mtr: 1) U. S. A. 3:13,4, 2) Niemcy 3:14,8.—

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 14 b. m.

GON. 6. Dyst. 2200 m. Nagr. 3000 zł.: 1) Dell, ż. Pasternak, 2) Prater (15,5), 3) Klejnot Bychawski (18), 4) Pommery (25,5), 5) Newmarket (29), 6) Elf (76). Wygr. w 2.25 i pół sek. pewnie o 1 dł. Tot. 40,5. fr. 13,5 — 9,5 porządkowy 220.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł.: 1) Jawajka, ż. Lipowicz, 2) Ra (10), 3) Odonicz (28), 4) Omulew. Turcja pozostała na starcie. Wygr. w 1.42 łatwo o pół dług. Tot. 13, fr. 5 — 5, porządkowy 41.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1000 zł.: 1) Szlem, j. Biesiadziński, 2) Fantmeta (44,5), 3) Beduinka (14,5), 4) Radom (44), 5) Pomorzanka (136,5), 6) Róża (285), 7) Jastrzębiec (28), 8) Nana II (307). Wygr. w 1.42 ł. o 2 dł. Tot. 14,5, fr. 6,5 — 9,5 — 6,5.

Częściowe wyniki gonitw
z dnia 15 sierpnia

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 1000 zł. Płoty. 1) Dedal j. Dylik, 2) Doża (17,5), 3) Rio Rita II (17). Wygr. w 3 min. 8 sek. łatwo o 3 dł. Tot. 8,50. Porz. 30.

GON. 2. Dyst. 1300 m. Nagr. 1200 zł. 1) Eleazar ż. Nowak, 2) Moutarde (35,5) 3) Flamand (47), 4) Pyszna (15,5), 5) Nitrat (14,5), 6) Nounoutte (247). Korona pozostała na starcie. Wygr. w 1 min. 20 i pół sek. łatwo o 2 dł. Tot. 22. fr. 13.50 i 18. Porz. 368.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Giorgetta ż. Bury, 2) Szaman (30), 3) Perzeus (13,5), 4) Desir (41). Wygr. w 2 min. 17 i pół sek. łatwo o 2 dł. Tot. 10 fr. 7 i 10,50. Porz. 86.

GON. 4. Dyst. 2200 m. Nagr. 3000 zł. Handicap. 1) Effor ż. Jagodziński, 2) Kamień (10,5), 3) Jaguar (17,5). Wygr. w 2 min. 21 sek. po walce o 1 dł. Tot. 12,50. Porz. 44.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Big Ben ż. Nowak, 2) Batalius (27), 3) Grisette Lumiere (16), 4) Patrycja (45,5), 5) Łobuz (47), 6) Odlot (68). Wygr. w 1 min. 8,5 sek. w walce o pół [illegible] Tot. 13,50, fr. [illegible] 13,50. Porz. 125.

W interpretacji poselstwa czeskiego

Polityka jest fałszywą grą

Perfidne insynuacje w sprawie przelotów czeskich samolotów nad granicą polską

W sobotę, dn. 13 bm. PAT-iczna przyniosła następujący komunikat:

„W związku z interwencją rządu polskiego w sprawie nalotów samolotów czechosłowackich na terytorium polskie — rząd złożył wyrazy ubolewania i zapewnił, że winni zostaną ukarani i podobne wypadki się nie powtórzą".

Jasno i wyraźnie: „podobne wypadki się nie powtórzą". A więc „podobne wypadki" musiały mieć miejsce, tym bardziej, że rząd czechosłowacki uważał za stosowne wyrazić z tej racji swoje ubolewanie.

Rząd swoje — poselstwo swoje

Inny jednak pogląd na tę sprawę ma poselstwo czeskie w Warszawie, które w tym samym dniu, w którym opinia została poinformowana o ubolewaniu złożonym przez rząd czeski nadsyła do redakcji naszej następujące pismo:

Vyslanectví Československé Republiky ve Varsave

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1938.

Szanowny Panie Redaktorze,

pozwalam sobie przesłać załączoną notatkę do osobistej informacji Sz. Pana i ewent. zamieszczenia w poczytnym piśmie Sz. Pana.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Attaché Prasowy Poselstwa Czechosłowackiego

(podpis nieczytelny).

Samoloty nie latały (!)

Załączona notatka jest treści następującej:

Gazeta „Lidove Noviny" zamieściła dnia 12. 8. następującą notatkę:

Jak nieprzyjemnie występuje polityka polska wobec Czechosłowacji świadczy o tym ponownie następujący wypadek. Dnia 6 bm. przeleciały jakoby — według twierdzeń z polskiej strony — trzy samoloty czechosłowackie granicę polską i przedostały się na odległość 22 km. od granicy w kierunku Rajcza Milówka i Rycerka Górna. Przeciwko temu przelotowi natychmiast zaprotestowano z polskiej strony w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych. Natychmiast polecono dokładne zbadanie tej sprawy. Po ścisłych dochodzeniach we wszystkich dowództwach czechosłowackich stwierdzono, że samoloty czechosłowackie w ogóle w dniu tym nad polskim obszarem granicznym nie latały. Wyniki tych szczegółowych dochodzeń zostały zakomunikowane Poselstwu Polskiemu. Wiadomość była zatem całkowicie zmyślona.

Nieoficjalne zaprzeczenie oficjalnej wersji

Poselstwa państw obcych nie trudnią się na ogół rozsyłaniem do prasy polskiej wycinków z gazet swego kraju. Jeśli poselstwo czeskie przysłało nam notatkę z „Lidovych Novin", to widocznie dla tego, **że solidaryzuje się z jej treścią** i chce poinformować w ten sposób opinię polską o swoim poglądzie na tę sprawę i sprostować „zmyślone" informacje polskich kół oficjalnych o przelocie samolotów czeskich nad polską granicą.

Pomijając już całą **śmieszność odpowiadania wycinkami z pism na komunikaty oficjalne**, „akcja" poselstwa czeskiego przedstawia się wyjątkowo mętnie i zagadkowo.

W jakim celu

Zarówno komunikat PAT-icznej, jak i pismo **poselstwa noszą datę 13 b. m.** Skoro o złożonych przez rząd czechosłowacki wyrazach ubolewania wiedział w tym dniu PAT., to tymbardziej musiało wiedzieć poselstwo. W jakim więc celu poselstwo przesyła wiadomość stojącą w sprzeczności z komunikatem oficjalnym? Po to, **żeby zadać kłam temu komunikatowi?** Jeśli tak, to poselstwo czeskie powinno było wydać komunikat również oficjalny zaprzeczający informacjom polskim. Jeśli tego nie zrobiło, to widocznie komunikat polski głosi prawdę, a poselstwu czeskiemu chodziło tylko o osłabienie wrażenia tego komunikatu i o **sianie zamętu.**

Oficjalnie: biało nieoficjalnie: czarno

Trudno przypuścić, by poselstwo czeskie działało na własną rękę, bez porozumienia z Pragą. Widocznie rządowi czeskiemu zależało na tym, by **wmówić w opinię polską, że wprawdzie rząd czechosłowacki oficjalnie, dla świętego spokoju, przeprasza, ale właściwie to żadnych przelotów nie było i rząd polski wyssał całą tą historię z palca.**

Ze swej strony trawestując „Lidove Noviny" możemy tylko stwierdzić jak **nieprzyjemnie występuje polityka czechosłowacka wobec Polski.**

Partyzanci chińscy

wtargnęli na lotnisko japońskie

LONDYN, 14. 8. Reuter donosi z Szanghaju, że o północy z dnia 13 na 14 b. m. **300 partyzantów chińskich otoczyło lotnisko japońskie, znajdujące się w odległości 8 km. od koncesji międzynarodowej i zaczęło ostrzeliwać lotnisko z ręcznego karabinu maszynowego.**

Wobec tego, że **strażnicy lotniska nie odpowiedzieli ogniem, partyzanci chińscy wtargnęli na lotnisko**, obezwładnili strażników wywiesili chińską flagę i przebywali tam do g. 3-ciej rano, po czym wycofali się na pół godziny przed przybyciem zaalarmowanego oddziału wojsk japońskich.

Ogniska i apele żałobne

w obchodach ludowców

Agencja Agrarna donosi:

„Według nadeszłych do Warszawy wiadomości, prawie we wszystkich powiatach, gdzie w dniu 15 b. m. urządza Stronnictwo Ludowe „Święto Czynu Chłopskiego", odbyły się na terenie pojedyńczych gmin, a nawet wsi, uroczyste żałobne apele przy zapalonych ogniskach. Wśród wielkiego skupienia zostały odczytane nazwiska poległych żołnierzy w roku 1920 oraz zmarłych chłopów. W apelach brały udział poza stronnictwem również i inne organizacje oraz cała miejscowa ludność wiejska. W bardzo wielu miejscowościach nazwiska odczytywano przy żałobnych werblach, a orkiestry grały marsze żałobne. Po raz pierwszy liczniej zapłonęły ogniska w kilkunastu powiatach Wielkopolski, na Śląsku Cieszyńskim, w województwie wileńskim i nowogródzkim."

Tragiczny powrót z wycieczki

Samochód wpadł na słup

19 osób ciężko rannych

Około godz. 20-ej w niedzielę, przy ostatnim przystanku tramwajowym koło CIFW pod Bielanami, samochód półciężarowy firmy Spiess i Syn nr. A 85624, prowadzony przez kierowcę Jana Szlachcica, zamieszkałego w Piekiełku (gm. Jabłonna), wpadł na słup przewodów elektrycznych. Samochodem jechało około 30 pracowników firmy Spiess i Syn i ich rodzin, którzy powracali z wycieczki.

Kierowca samochodu, który był w stanie nietrzeźwym w czasie wymijania innego samochodu uderzył o słup, stojący przy szosie. Wskutek zderzenia pękł zbiornik z benzyną i nastąpiła eksplozja. Po za tym została połamana karoseria samochodu.

Spośród jadących w samochodzie cięższych obrażeń doznali mężczyzna o nieustalonym nazwisku, w wieku około 40 lat, zam. w Tarchominie, Maria Bańkowska, lat 37, robotnica, zam. w Piekiełku, Zofia Chojnacka, lat 35, zam. w Piekiełku, Rozalia Roguska, lat 30, zam. w Tarchominie, Stefania Sokołowska, lat 30, zam. w Piekiełku, Genowefa Leśniewicz, lat 36, przy mężu, zam. w Wiśniewie, Janina Żebrowska, lat 26, zam. w Piekiełku, Aleksander Ławicrnik, lat 25, zam. przy ul. Tarnowskiej nr. 4, Alina Zduniak, lat 15, zam. w Piekiełku, Zenon Bańkowski, lat 9, zam. w Piekiełku, Stanisława Kisiel, lat 30, zam. w Piekiełku, Stanisława Sokołowska, lat 36, zam. w Piekiełku, Maria Skrzypkowska, lat 13, zam. w Piekiełku, Romana Zduniak, lat 9, zam. w Tarchominie, Stanisława Fitobor, lat 16, zam. w Tarchominie, Marianna Goralewicz, lat 27, służąca, o nieustalonym miejscu zamieszkania, Barbara Wieczorek, lat 67, zam. w Świdrach Starych, Janina Bankowska, lat 15, w Piekiełku, kobieta o nieustalonym nazwisku w wieku około lat 30. Wszyscy doznali ran tłuczonych głowy, złamań rąk lub nóg i ogólnych obrażeń.

Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe. Na miejsce przybyły 4 karetki. Lekarze po udzieleniu pierwszej pomocy, przewozili ofiary wypadku do szpitala na Czyste. Na miejsce przybyła policja oraz władze śledcze, które prowadzą energiczne dochodzenie. Kierowcę Szlachcica, który wyszedł z wypadku bez szwanku, zatrzymano i osadzono w areszcie.

10.000 ludzi na placu

modli się za ks. Hlinkę

PRAGA, 14. 8. Stan zdrowia ks. Hlinki uległ dziś lekkiej poprawie, jest jednak stale poważny. Dziś przybyli do Ruzomberka wiceprezes słowackiego stronnictwa ludowego poseł Tiso i sekretarz generalny Sivak, którzy przez chwilę rozmawiali z chorym, przy chorym czuwa stale poseł Sidor.

W Zlinie na placu przeszło 10.000 członków katolickiego towarzystwa gimnastycznego „Orzeł" i publiczności modliło się za zdrowie ks. Hlinki.

Król Hedżasu

mediatorem w konflikcie palestyńskim

PARYŻ, 14. 8. Dzisiejsza prasa francuska żywo komentuje na czołowych miejscach fakt podróży **króla** Hedżasu, Ibn Seuda do **Londynu.** Ibn Seud wylądował **wczoraj** w Marsylii, o czym donosiliśmy poprzednio i bawi **chwilowo** w Paryżu.

Opinia francuska wyraża nadzieję, **że król Hedżasu ze względu na swoją popularność i czołowe miejsce w świecie muzułmańskim oraz na dobre stosunki z rządem brytyjskim, będzie mógł odegrać rolę mediatora w konflikcie palestyńskim**, co przyczyniłoby się do odprężenia w trudnościach, które od pewnego czasu przykuwają uwagę polityków angielskich.

Uroczystości w Ajaccio

w rocznicę urodzin Napoleona

PARYŻ 14. 8. 15 sierpnia **rozpoczynają** się na Korsyce w **Ajaccio** wielkie trzydniowe **uroczystości** napoleońskie w związku **z odsłonięciem** pomnika Napoleona **i rocznicą** jego urodzin (15-go **sierpnia** 1764). Uroczystości przy**gotowane** zostały na wielką skalę. **Odsłonięcia** pomnika dokona delegowany przez rząd republiki **minister** marynarki Campinchi, deputowany radykalny z Korsyki. Poza tym miasto Paryż delegowało przewodniczącego rady miejskiej p. Provist de Launey.

W uroczystościach weźmie również udział ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz, który w tym celu udał się już do Ajaccio. Z Korsyki sygnalizowany jest poza tym przyjazd znanej liczby turystów i rozmaitego rodzaju delegacyj z całej Francji.

Pomnik przedstawia Napoleona na szczycie cokołu, na którym wyryte są nazwy zwycięskich bitew.

Zabił się

rekordzista w skokach

BESANCON 14. 8. Podczas popisów lotniczych zabił się tu rekordzista w skokach ze spadochronem James William. William zeskoczył z samolotu, spadochron jednak nie otworzył się.

B. legionistka

okazała się mężczyzną

WILNO, 14. 8. **W gminie wormiańskiej** mieszka już dość dawno niejaka Kładkowska Antonina, b. legionistka legii kobiecej wileńskiej. Znajdowała się ona w dość trudnych warunkach materialnych. By zaofiarować jej pracę odpowiednią do jej sił musiano zbadać stan jej zdrowia. Przy zbadaniu okazało się, że Kładkowska jest mężczyzną.

„Queen Mary"

bije rekord

„Normandie"

NOWY JORK, 14. 8. „Queen Mary" zdobyła błękitną wstęgę od „Normandie", bijąc o 1 g. 25 min. rekord tej ostatniej, wynoszący 3 dni 22 godz. i 7 minut. „Queen Mary" robiła 31,29 węzłów, zaś „Normandie" 31,20.

Pogłoski o kanonizacji

ostatniego cara

LWÓW, 14. 8. Lwowska „Nowa Zoria" przynosi wiadomość, jakoby arcybiskup cerkwi prawosławnej zamierzał kanonizować cara Mikołaja II. Konieczność kanonizacji ostatniego cara Wszechrosji podkreślić miał arcybiskup prawosławny w Londynie Nestor.

Sowiety zwróciły Finlandii

przytrzymany statek hydrograficzny

RYGA, 14. 8. Donoszą z Helsinek: **Rząd sowiecki wydał władzom fińskim fiński statek hydrograficzny**, zatrzymany swego czasu w Zatoce Fińskiej przez patrol sowiecki. Jak wiadomo, zatrzymanie statku hydrogrficznego wywołało wielkie oburzenie opinii publicznej Finlandii. Prasa **wystąpiła** z ostrymi artykułami, zaś rząd wystosował energiczny protest do rządu sowieckiego

17 ofiara

katastrofy pod Durbach

OFFENBURG, 14. 8. Kelnerka czeskiego samolotu komunikacyjnego, który uległ wczoraj katastrofie pod Durbach, zmarła dziś w tutejszym szpitalu. Zatem liczba ofiar katastrofy wynosi 17 osób.

Baden zamknięte

dla żydów

WIEDEŃ, 14. 8. Zarząd uzdrowiska Baden pod Wiedniem ogłosił, że rezygnuje w przyszłości zupełnie z kuracjuszy żydów. Tymczasem wolno będzie tylko czterem luksusowym sanatoriom i hotelom przyjmować żydów i to tylko w stosunku 15 proc. do ogólnej liczby kuracjuszy, wszystkie inne hotele oraz kawiarnie i restauracje mają wywiesić tablice z napisem: „Żydzi niepożądani". — Równocześnie wprowadzono ponownie zakaz uczęszczania żydów do parku uzdrowiskowego oraz picia wody przy źródłach. Żydom wolno będzie leczyć się na razie tylko w jednym z zakładów kąpielowych. Natomiast żydzi mają wstęp wolny do kasyna gry.

Skarb w ubraniu

Walka o 3 tys. zł. zaszyte w marynarce

ŁÓDŹ 14. 8. W maju rb. do mieszkania Henocha Wajsa przybył handlarz starzyzną, niejaki Nuchem Kornblit. Wajsowa sprzedała handlarzowi po długich targach stare ubranie męża, którego w tym czasie nie było w domu.

Wajs po powrocie na wiadomość o sprzedaży — zemdlał.

Okazało się bowiem, że Wajs w tajemnicy przed żoną, swoje całe oszczędności, wynoszące 3.000 zł. zaszył w sprzedanej marynarce.

Rozpacz obojga była nie do opisania. Po naradzie postanowił za wszelką cenę ubranie odzyskać. Wajs wpadł na następujący pomysł: Przebrał się za tragarza, jakich po handlowej dzielnicy Łodzi kręci się pełno i udając pijanego wybrał się na poszukiwania. W pewnej odległości za nim szła żona, by ewentualnie wskazać handlarza, który nabył u niej ubranie.

Po długich, kilkudniowych wędrówkach po Łodzi, Wajsowa zauważyła w pewnej chwili handlarza, który stał na rogu ulic Bednarskiej i Rogowskiej — na plecach zaś nosił rzeczy, między którymi znajdowało się ubranie jej męża.

Wajs począł pertraktować z handlarzem, który po chwili sprzedał mu je za 25 złotych. **Wszystko** skończyłoby się niewątpliwie pomyślnie, gdyby nie brak opanowania Wajsowej. Podbiegła ona bowiem do idącego z ubraniem męża i z płaczem poczęła go ściskać i całować.

Scenie tej przyglądał się handlarz, który domyśliwszy się, że ubranie musi zawierać coś wartościowego, zażądał zwrotu jego.

Wajs chciał mu dodać jeszcze 25 zł. lecz handlarz nie ustępował. Wreszcie krewki handlarz rzucił się na Wajsa i pobił go dotkliwie. Mimo wszystko marynarki nie odzyskał, w dniu wczorajszym zaś stanął przed sądem, który skazał go na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Pożar w firmie Schenker

wybuchł przez nieostrożność dozorcy

GDYNIA, 14. 8. Portową straż pożarną zaalarmowano, iż w biurach firmy spedycyjnej Schenker i S-ka przy ul. Rotterdamskiej wybuchł pożar. Straż przybyła na miejsce, przystępując do gaszenia ognia, który ogarnął biura tej firmy znajdującej się na I piętrze. W wyniku energicznej akcji ratunkowej pożar został ugaszony, przy czym okazało się, że pastwą płomieni padły drewniane obicia ścian, nie duża ilość akt, oraz częściowo biurka, które opalone zostały płomieniami.

Ogień wybuchł wskutek nieuwagi dozorcy domu, który pozostawił nie wyłączoną froterkę elektryczną na podłodze natartej uprzednio benzyną i terpentyną. Podłoga zajęła się od nadmiernie rozgrzanego aparatu i płomienie objęły całe biuro. Przestraszony dozorca Adamczyk począł gasić pożar wraz ze swym bratem, lecz rychło zostali obaj tak poparzeni, iż pogotowie ratunkowe musiało odwieźć ich do szpitala.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-60 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata. Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 16—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.